

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok X | PONIEDZIAŁEK, 15 LUTEGO 1932 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 46

Samobójstwo obywatelki estońskiej w Łodzi

Powiesiła się na haku w cegielni. — Młodą kobietę zdołano uratować. — Przyczyną samobójstwa jest prawdopodobnie zawód miłosny

Łódź, 15 lutego

(dg) Wczoraj w godzinach wieczornych na terenie cegielni Langego przy szosie Zgierskiej 75, jakiś przechodzień zauważył niewiastę, wiszącą na haku wbitym do muru. Zaalarmował natychmiast policję.

Kiereński przybywa do Polski

celem wygłaszania odczytów

Warszawa, 15 lutego

Przywódca socjaldemokracji rosyjskiej, były kierownik państwa po rewolucji, Aleksander Kiereński, zamierza przyjechać do Polski, celem wygłoszenia szeregu odczytów wśród emigracji rosyjskiej. Kiereński zwrócił się za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie o udzielenie mu zezwolenia na wjazd do Polski.

Niewiadomo, czy zezwolenie takie będzie Kiereńskiemu udzielone z uwagi na znany powszechnie jego stosunek do spraw polskich.

Co znajduje się w skarbcu sejmu litewskiego

Ryga, 15 lutego

(t) Donoszą z Kowna, że na zarządze nie władz, wylamano drzwi do skarbcza sejmu litewskiego. Od czasu ustąpienia Waldemarsa, klucze do skarbcza miał ostatni marszałek sejmu Stulginskas, i oświadczył on, że wyda klucze tylko no wemu marszałkowi. Powszechnie twierdzą, że skarbiec był pusty, a tylko na jego dnie znaleziono kilka groszy.

Burze na morzu Czarnem

Moskwa, 15 lutego.

Według doniesień z Sebastopola nad Morzem Czarnym szaleje od dwu dni gwałtowna burza. Z portu nie wyjeżdża już żadne statki. Radiostacje sowieckie otrzymują sygnały S. O. S. od okrętów znajdujących się w niebezpieczeństwie. Wysłano z pomocą kilka okrętów wojennych. Dziewięć łodzi rybackich, które 10 b. m. opuściły port, nie powróciło jeszcze. Istnieje obawa że zatoniły wraz z załogami.

Sypialnia wyeliminowana

z... filmów angielskich.

Londyn, 15 lutego.

(Telegram własny)

(t) Cenzura filmowa postanowiła zastrzyć przenosi i na przyszłość zakazać wszelkich filmów których treścią będzie t. zw. sex appeal. Wszystkie angielskie wytwórnie filmowe postanowiły nie produkować więcej scen, w których pokazywany jest pokój sypialny oraz scen kąpielii.

Desperatkę odcięto od sznura. Okazało się, że żyła jeszcze. Wezwano pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy w groźnym stanie przewiozło ją do szpitala.

Desperatką okazała się Ida Kielakuraw, obywatelka estońska.

Dochodzenie policyjne do tej pory jeszcze nie ustaliło, w jakim celu młoda estońska przybyła do Łodzi i z jakiego powodu targnęła się na życie. Stwierdzono jedynie, że w ciągu dnia wczorajsze go kręciła się po ul. Zgierskiej poszukując jakiegoś mężczyzny.

Pytała o niego rozmaite osoby,

które jednak nie mogły jej udzielić żadnych informacji.

Wieczorem ukryła się na podwórzu pośród budynków w których mieści się cegielnia i tam usiłowała się powiesić.

Przy samobójczyni prócz dokumentów osobistych, znaleziono jeszcze jakieś listy. Treść tych listów nie jest wiadoma. Zostały one bowiem z polecenia władz przesłane do urzędu prokuratorskiego.

Stan desperatki jest bardzo poważny i do tej pory nie zdołano jej jeszcze prześluchać.

Nie było podkopu pod lożę Prezydenta w operze warszawskiej

Warszawa, 15 lutego

W dniu wczorajszym rozeszła się wiadomość, że pod lożę Prezydenta Rzplitej w operze dokonano podkopu. Wezwano policję, władze budowlane i kilku strażaków. Przeprowadzone do-

chodzenie wykazało jednak, że niema mowy o żadnym podkopie. Wskutek wadliwej konstrukcji drzwi t. zw. zaworowych powstał otwór szerokości 30 cm., który bynajmniej nie był niebezpieczny.

Czy dojdzie do przesilenia we Francji?

Socjaliści i radykali chcą obalić gabinet

Paryż, 14 lutego.

(t) Socjaliści oraz partja radykalna prowadzili usilną kampanję wśród członków senatu przeciwko rządowi.

Rozeszły się nawet pogłoski, że znaczna część umiarkowanych senatorów wyraziła zgodę na głosowanie przeciwko rządowi. Zdaje się jednak, że pogłoski

te powstały wskutek chwilowego rozagitowania senatorów. Wymieniano nawet, iż na czele przyszłego rządu ma stanąć senator Barthou, albo senator Sarraut. Lansowano również pogłoskę, że w razie uchwalenia zmian w ordynacji wyborczej, nowe wybory odbyłyby się jeszcze na podstawie starej.

Burzliwa dyskusja w parlamencie z powodu wystąpienia gen. Averescu przeciw królowi Karolowi

Bukareszt, 14 lutego.

W parlamencie rumuńskim doszło wczoraj do burzliwych zajęć z powodu artykułu dziennika „Indreptarea”, oficjalnego organu przywódcy partji ludowej, gen. i b. premiera Averescu.

Artykuł ten porównuje w sposób złośliwy obecne położenie monarchji rumuńskiej z tragicznym końcem rumuńskiego domu książęcego w roku 1866 i ma pochodzić podobno z pod pióra samego gen. Averescu.

Premjer Jorga, poruszając na wczorajszym posiedzeniu tę sprawę — oświadczył, iż artykuł ten wprawdzie oznacza wyraźny napad na osobę króla, że jednakże rząd narazie jeszcze nie powziął decyzji, czy ma przejść nad artykułem z pogardą, do porządku dziennego, czy też chwycić się ustawowych represyj w stosunku do autora.

W Bukareszcie panuje wielkie zainteresowanie z powodu niepewności, czy rząd zdecyduje się na ostre kroki przeciwko b. premierowi.

Dunikowski podejmie nowe próby Aparat jego zostanie sprowadzony z Monte Carlo do Paryża

Paryż, 14 lutego.

Sędzia śledczy Ordoneau, postanowił w najbliższym czasie sprowadzić z Monte Carlo maszynę inż. Dunikowskiego. Inż. Dunikowski uprzedził go, iż zmontowanie tej maszyny potrwa czas dłuższy.

Wobec pogorszenia się stanu zdrowia Dunikowskiego, obrońcy zmuszeni byli postawić wniosek o prowizoryczne

Trzy kandydatury na stanowisko dyr. Kasy Chorych

Łódź, 15 lutego.

(jt) W dniu dzisiejszym zakończony został konkurs na stanowisko dyrektora łódzkiej okręgowej Kasy chorych. Do konkursu zgłoszono trzy oferty: dotychczasowego dyrektora łódzkiej kasy dr. Samborskiego, dotychczasowego komisarza p. E. Łopuszańskiego i p. Kowalewskiego, znanego społecznika, członka zarządu związku legionistów w Łodzi.

Dziś po południu p. komisarz Jagiełło przesłał powyższe oferty do okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie, który zamianuje nowego dyrektora.

Gaże aktorskie w Wiedniu będą obniżone

Wiedeń, 14 lutego.

Za przykładem wiedeńskich teatrów rządowych także i teatry prywatne w Wiedniu zamierzają obniżyć znacznie gaże aktorskie.

Projekt ten wywołał ostry protest Związku pracowników scenicznych, tak, iż przypuszczają, że może dojść do poważniejszego konfliktu pomiędzy aktorami i dyrektorami teatrów.

Dyrektorzy teatrów proponują redukcje gaż począwszy od 400 szylingów — o 10 proc., od 600 szyl. — 12 proc., od 700 szyl. — o 14 proc. i t. d.

Wraz ze zniżką gaż ma nastąpić wydatne obniżenie cen biletów teatralnych.

Wieśniak zamordował zięcia, córkę i wnuka

Helsingfors, 15 lutego.

(t) We wsi Annja miała miejsce straszna zbrodnia. Wieśniak wkradł się w nocy do sypialni swej córki i zamordował zięcia, córkę oraz wnuka. Policja dowiedziała się dopiero o dokonanym morderstwie nad ranem i gdy przybyła, celem aresztowania zbrodniarza okazało się, iż leży on nieprzytomny w łóżku. Stwierdzono, iż wieśniak po dokonaniu mordu położył się do łóżka i zadał sobie kilkanaście ran nożem.

Rokowania francusko-włoskie o nowy traktat handlowy

Paryż, 15 lutego.

(Telegram własny).

(t) Jutro rozpoczynają się rokowania między Włochami i Francją w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego. Dotychczasowy traktat handlowy, który zawarty został w 1928 roku wypowiedziany jest na dzień 1 marca. Wypowiedzenie traktatu ze strony Włoch nastąpiło na skutek kontyngentowania przywozu przez rząd francuski.

Rząd włoski zażąda obecnie znacznych ulg przywózowych. Ze strony francuskiej rokowania prowadzić będzie poseł w Rzymie.

Londyn, 15 lutego.

(t) Wskutek kryzysu gospodarczego, liczba milionerów angielskich zmniejszyła się ostatnio znacznie. Jeszcze w 1929 roku w Anglii było 490 milionerów, zaś obecnie jest ich zaledwie 385.

Majątek jednego milionera nie przekracza jednak 300 milionów funtów. Mimo posiadania tak ogromnych sum, niektórzy milionerzy nie mieli już w roku ubiegłym dochodów ze swych kapitałów.

Wiekowe tradycje prawodawstwa w Anglii

Na sali sądowej panuje atmosfera grozy i majestatu. — Sędziowie stanowią uprzywilejowaną kastę.

„Judge“ jest symbolem prawa

London, w lutym.

(y) Śmiało rzec można iż od słynnego procesu Oskara Wilde nie interesowano się jeszcze nigdy w Anglii w tak wysokim stopniu sprawami więziennictwa i procedury sądowej, jak obecnie. Bunt więźniów i krwawe zajścia w więzieniu w Dartmoor żywo poruszyły szeroką opinię; poczęto doszukiwać się przyczyn tych wielce niepożądanych zjawisk, niewzruszalne zasady, na których opierała się dotychczas angielska procedura sądowa, stały się przedmiotem krytycznych badań, sprawy te wysunęły się na czoło najbardziej aktualnych problemów doby obecnej. Prawodawstwo karne opiera się podobnie, jak wszelkie dziedziny życia angielskiego na starodawnej tradycji, jest ono najpotężniejszym fundamentem i wyrazem niewzruszonej woli narodu angielskiego zapewnienia ładu i porządku i znakomicie odpowiada psychycznym właściwościom Anglika.

Sądownictwo w Anglii otaczane jest najwyższą czcią i kultem. Bogini sprawiedliwości ukazuje się obywatelom w pełni majestatu i dostojności i grozy, w sądzie panuje podniosła, uroczysta atmosfera, która udziela się wszystkim, budząc strach i najwyższy szacunek dla wymiaru sprawiedliwości. W życiu towarzyskim przedstawiciele sądownictwa zajmują najbardziej uprzywilejowane stanowisko podobnie jak księża krwi, ministrowie i biskupi.

Oskarżony aż do wyroku skazującego jest uważany za niewinnego. Oskarżony nie potrzebuje dowodzić swej niewinności, zadaniem oskarżenia jest dowiedzieć mu winy. Celem uniknięcia pieniężnego, procedura sądowa jest niezwykle skomplikowana, kosztowna i niedostępna. Urząd sędziego uważany jest w Anglii za najwyższe stanowisko w państwie. Sędzia otrzymuje przeszło 200 tysięcy złotych gaży rocznie. Sędziów wybiera się zśród najbardziej wybitnych prawników, posiadają oni cały szereg przywilejów, korzystają z jaknajdalej idących swobód osobistych, otrzymują najwyższe odznaczenia. Wszystko to ma na celu wzbudzenie wśród obywateli jaknajwyższego szacunku i pietyzmu dla stanowiska sędziowskiego. Po dziś dzień sędziowie udają się do sądu w cylindrach, codziennie przyjeżdżają do gmachu sądowego w zaprzężonych w konie karetach. Stanowisko sędziego jest dożywotnie, nigdy nie może być on odwołany.

Każdy aresztowany musi w ciągu 24 godzin zjawić się przed sędzią. Przed ukazaniem się w obliczu sędziego nikt nie może być wypuszczony na wolną stopę. Aresztanci umieszczani są w „Police station”, celi, w której nocują, składa się z drewnianej przyści bez podłogi, pozbawionej postacie żadnego umebłowania, okna aresztu są zakratowane. Z samego rana odwożą aresztantów w zamkniętych autach policyjnych do sądu policyjnego, gdzie natychmiast rozpatrywane są „aktualne” wypadki. Sędzia „Police Court” nazywa się „magistrate”. Nosi on cywilne ubranie i asystuje mu tylko jeden urzędnik. Sędzia ten rozstrzyga samodzielnie wszystkie wypadki. Ciężkie wykroczenia kryminalne, jak zbrodnia lub też nadużycia, sięgające wysokich sum, przekazywane są przez „magistrate” wyższej instancji.

Sprawy tego rodzaju przesyłane są do potężnego „Central Criminal Court, Old Bailey” w londyńskim City. Podczas przekroczenia sali sądowej odwaga opuszcza nawet najbardziej nieustraszonych. Na wysokim podium w obszernej szkarłatnej łodzie siedzi „judge”. Wielka siwa peruka pozbawiła jego oblicze wszelkich właściwości indywidualnych i ludzkich, które stanowią czasami ostatnią nadzieję oskarżonego. Sędzia angielski zatracca w sądzie swą osobowość, jest on jedynie na rzedziem wymiaru sprawiedliwości. Przed nim leżą zawinięte bibułka kwiaty, tradycja ta przestrzegana jest od wie-

ków, zapach kwiatów odświeżał ciężką atmosferę, panującą na salach sądowych.

Po prawej i lewej stronie od sędziego znajdują się fotele, przypominające swym wyglądem tron królewski, przeznaczone dla szeryfów miejskich, którzy obecni są zawsze celem nadania rozprawie jeszcze większego majestatu i pompy. Noszą oni ciemnogrnatowe togi, usiane gęsto łańcuchami. Każde zeznanie zostaje zapisane własnoręcznie przez sędziego, któ-

ry jest jednocześnie przewodniczącym i prezydentem sądu, do wielkiej księgi.

Za trybunałem sędziowskim siedzą obrońcy; w swych czarnych togach i siwych perukach również pozbawieni są wszelkich cech osobowości, obok nich siedzi prokurator.

Gdy w czasie zeznań padają takie słowa, jak na przykład: kino, gramofon, derby, jazz, wówczas sędzia prosi o wyjaśnienie tych wyrazów. Sędzia stoi ponad

poziomem wszelkich przelotnych wydarzeń i wynalazków bieżącego okresu, operuje jedynie tą wiedzą, która była znana ludzkości w okresie, od którego datuje się prawodawstwo. Ze zdziwieniem zapytuje „Co to jest radio?” lub „Czy foxtrot jest to nazwa specjalnego rodzaju polowania na lisy?”

Sędzia w Anglii jest symbolem prawa i nie obchodzi go błahe przyziemne sprawy, związane z dniem powszednim.

Wojna prasy amerykańskiej

z groźną organizacją świata podziemnego. — Teror ulicznych sprzedawców. — Bohaterstwo kolporterki przyczyniło się do

zlikwidowania organizacji „Racket”

(y) Jak wiadomo, amerykański świat podziemny posiada wzorową organizację której w głównym stopniu zawdzięcza swą potęgę i wpływ. Najbardziej jednak niebezpieczną i groźną jest terrorystyczna organizacja, tak zwana „Racket”, której niezwykle rozgąłęziona działalność daje się dotkliwie we znaki doświadczyć wszystkim dziedzinom życia. Członkowie tej bandy pobierają regularne opłaty od niezliczonej ilości przedsięwzięć, co w rezultacie wywołuje wzrost cen, podrażając w ten sposób konsumpcję. Olbrzymie dochody Al. Capone, szacowane na 125 milionów rocznie, służyły głównie nie ze szmuglu alkoholowego, lecz dzięki jego władzy nad olbrzymią ilością „Racket”.

Depresja gospodarcza, upadek wielu przedsięwzięć nie mogły nie pozostać bez wpływu na dochodach „Racket”, których członkowie szukają coraz to nowych źródeł, realizując najbardziej nie-

prawdopodobne i niesamowite pomysły. Jak wielką jest potęgą tej organizacji niewymownie świadczy fakt, iż ostatnio zdołała ona steroryzować nawet prasę, która w Ameryce posiada władzę wprost nieograniczoną.

Pisma poranne w Ameryce sprzedawane są już poprzedniego dnia między godziną 9 a 12 w nocy. Pisma amerykańskie, składające się z 40 stron, posiadają tak olbrzymi tekst, iż czytelnik, który pragnąłby przeczytać całą gazetę, musiałby poświęcić na to 24 godziny, rezygnując ze snu, posiłku i wszelkich innych zajęć, słowem, lektura tylko jednej gazety porannej wypełniłaby mu całą całe życie. Cena pojedynczego numeru wynosi 2 centy.

Od kilku jednak miesięcy pisma poranne, sprzedawane wieczorem na ulicy, kosztują miast dwóch, pięć centów. Na liczne zapytania, sprzedawcy uliczni wyjaśniają, iż nie mogą taniej sprzeda-

wać z powodu wielkich kosztów transportu. Mieszkańcy Nowego Jorku przyjęli te wyjaśnienia z niedowierzającym uśmiechem. Widzieli oni dobrze, ubranych z przesadną elegancją, osobników o podejrzanych fizjonomjach, którzy grasowali w pobliżu sprzedawców pism, kontrolując co pewien czas ukradkiem ich wpływy. Dla nikogo nie było tajemnicą, iż na bruku nowojorskim pojawił się nowy typ „Racket”.

Redakcje pism podjęły walkę. Apelowano do czytelników, aby nikt nie płacił więcej, niż dwa centy, zwrócono się do policji, wreszcie pisma zaangażowały własnych sprzedawców ulicznych, jednak wszystkie te środki okazały się zupełnie bezcelowe. Nowi sprzedawcy zostali dotkliwie pobici, pisma, przeznaczone na sprzedaż zniszczone. Policja przybywała na miejsce zawsze za późno. — Prasa musiała skapitulować, o nabyciu w sprzedaży ulicznej gazety za cenę 2 centów nie było absolutnie mowy.

Ostatecznie groźna ta organizacja została zlikwidowana dzięki podziwu godnej odwadze starej sprzedawczyni gazet, która z narażeniem życia dzielnie przeciwstawiła się szkodliwym pasorzytom. Skonstatowawszy, iż na skutek eksploatacji przez członków „Racket”, którzy ściągali z niej haracz w wysokości 2 i pół centa od numeru, zyski jej zmalały z 10 dolarów do półtora, staruszka uświadomiła sobie, iż egzystencja jej jest poważnie zagrożona i postanowiła zbuntować się przeciwko wszechwładnemu panowaniu bandy terrorystów.

Dzielna niewiasta wywiesiła nad swym kioskiem szyld z napisem: „Wszystkie pisma po dwa centy” i przepędzi kasjera „Racket”, który zgłosił się jak zwykle, celem zainkasowania przymusowej daniny. Skutek był ten, iż została ona pobita do nieprzytomności. Ciężko poturbowana musiała na pewien czas udać się do szpitala, przez ten okres zastępował ją jej mały siostrzeniec. Jej dochód dzienny znowu wynosił 10 dolarów.

Sytuacja stawała się coraz bardziej krytyczna. Pewnego razu herszt bandy kazał jej oświadczyć, iż nazajutrz sam się do niej zgłosi, celem uregulowania rachunku. Sprzedawczyni zaangażowała specjalnego detektywa, który zajął punkt obserwacyjny na drugiej stronie ulicy.

Groźny herszt bandy, postrach wszystkich sprzedawców, został ujęty. Podczas rozprawy sądowej, wyszły na jaw niesłychane praktyki terrorystów, którzy w okrutny sposób znęcali się nad swymi ofiarami. Te niezdrowe stosunki wywoływały olbrzymie oburzenie wśród najszerzych mas. To, czego nie zdołała dokonać potężna prasa, udało się osiągnąć dzięki bohaterstwu starej sprzedawczyni. Obecnie wszyscy sprzedawcy w okolicach Timesquare znowu sprzedają pisma po 2 centy.

Tajemnica Teresy Neuman.

Posiada ona niewątpliwy dar jasnowidzenia.

(r) Przed dwoma laty cały świat mówił i dyskutował gorąco na temat „cudów Konnersreuta”. Wszyscy pamiętają jeszcze nazwisko Teresy Neuman która była i jest nadal największą zagadką naukową świata.

Zagadki tej nikomu nie udało się zbadać, albowiem sama Teresa Neuman, jak i jej rodzice, wzbraniają się dopuścić do stygmatyczki uczonych, uważając, iż byłoby to profanacją siły wyższej.

Obecnie ta dziwna i niewytłumaczona sprawa znowu stała się aktualna. O Teresie Neuman ponownie zaczęto mówić i pisać z tej okazji, że w bieżącym miesiącu upływa 10 lat od chwili, gdy Teresa przestała przyjmować pokarmy stałe, żywiąc się tylko płynami.

I oto ukazał się w prasie zagranicznej artykuł wiedeńskiego księdza Ludwika Wegmana, który usiłuje choć w części rozwiązać tę zagadkę, absorbującą zarówno świat duchowny jak i naukowy. Ludwik Wegman często odwiedzał Teresę w Konnersreut i wie o niej więcej, aniżeli jakikolwiek człowiek na świecie. Ponieważ był on jedynym którego wpuszczano do domu stygmatyczki, opisuje on niezwykle wprost fakty, których był świadkiem.

W pierwszym rzędzie twierdzi on, iż nie ulega kwestji, że Teresa Neuman posiada dar jasnowidzenia. Otrzymuje ona codziennie wiele listów, lecz nie czyta żadnego. Gdy spogląda przez kilka chwil z nateżeniem na zamkniętą kopertę, umie wyrecytować treść nadesłanego i jeszcze nieodpęczętowanego listu.

Przed dziesięć laty przebyła ona

bardzo ciężką chorobę — paraliż mięśni przelyku. Nie mogła ona przyjmować żadnego stałego pożywienia, prócz kawy, herbaty i wody. Lekarze obawiali się o jej życie. Lecz, co jest również zagadką naukową, organizm jej przystosował się do tego pożywienia i oto już 10 lat jak Teresa Neuman żywi się wyłącznie kawą, herbatą i wodą zachowując przytem zupełnie zdrowie. Co jest rzeczą najdziwniejszą, waga jej ciała nie zmniejsza się zupełnie.

Przypuszczano początkowo, iż może ma się do czynienia z oszustwem i z tajemnym przyjmowaniem przez nią pokarmu. W związku z tem kolegium lekarskie uzyskało od duchowieństwa w Konnersreut zezwolenie na jej obserwację. Przez cały miesiąc nie opuszczano jej dwóch lekarzy, którzy dyżurowali na zmianę w dzień i w nocy. I istotnie stwierdzili oni, że poza kawą, herbatą i wodą nie przyjmuje ona żadnych pokarmów, a mimo to nie tylko nie traci na wadze, lecz przeciwnie skonstatowali przyrost na wadze.

I oto upłynęło już 10 lat od tej chwili. Teresa Neuman w dalszym ciągu pokazuje te same cuda. Demonstruje na swem ciełe stygmaty, t. j. te same rany i znaki, które były na ciełe Chrystusa i zdumiewa wszystkich swą zdolnością jasnowidzenia. Starania uczonych o przeprowadzenie nad nią badań w dalszym ciągu nie odnoszą żadnego skutku, wobec kategorycznego sprzeciwu jej rodziców.

I „cuda Konnersreut” pozostają niezbadaną zagadką, w dalszym ciągu absorbującą świat naukowy.

W wagonach kolejowych będą mieszkać bezdomni

Katastrofalny brak miejsc w przytułkach dla bezdomnych

(d) Sądy nasze, w obecnym okresie zimowym, wstrzymują się od wydawania wyroków eksmisyjnych, starając się w pierwszym rzędzie nie pozbawiać dachu nad głową bezrobotnych, zajmujących jedno lub dwuizbowe mieszkanie.

Gdyby nasze sądy nie brały tych rzeczy pod uwagę, klęska bezdomności przybrałaby w Polsce tak ogromne rozmiary, iż władze nie mogłyby w żaden sposób zanieść wyjścia z tej sytuacji.

Stwierdzić bowiem należy, że mimo stosunkowo bardzo rzadkiego wykonywania wyroków eksmisyjnych w obecnym okresie zimowym, ilość bezdomnych wzrasta bardzo poważnie z miesiąca na miesiąc.

Władze wszelkimi siłami starają się zapobiec tej klęsce.

Nie posiadają jednak na ten cel odpowiednich środków.

We wszystkich przytułkach i domach noclegowych odczuwa się dotkliwie brak wolnych miejsc. W kilku większych miastach zbudowano specjalne, drewniane baraki.

Ale i to wszystko nie wystarczyło. Do władz naszych dzień w dzień zgłaszają się nieszczęśliwi ludzie, którzy z rozmaitych powodów stracili dach nad głową i nie mają pieniędzy na wynajęcie najmniejszej nory.

Jak im przyjść z pomocą?

O wynajęciu nowych domów, czy budowie schronisk miasta nasze nie mogą marzyć, gdyż znajdują się w dużych trudnościach pieniężnych. W istniejących już przytułkach nowych kandydatów nie można pomieścić, gdyż od czuwa się w nich niesłychane przeludnienie.

Władze nasze, szukając wyjścia z tej sytuacji, wystąpiły obecnie z nowym projektem.

Postanowiono skorzystać ze starych, nieużywanych już wagonów kolejowych i przekształcić je w schroniska dla bezdomnych.

Zwrócono się już do ministerstwa kolei, które wyraziło swoją zgodę na czasowe wypożyczenie pewnej ilości wago-

nów. Wagony te będą musiały ulec rozmaitym przeróbkom, by choć w pewnej części mogły zaspokoić potrzeby bezdomnych, przede wszystkim zaś były odpowiednio zabezpieczone od zimna.

Wagony te będą stały na bocznicach na stacjach kolejowych.

W obecnej chwili jeszcze niewiadomo, w jakich miastach bezdomni będą umieszczani w tego rodzaju schroniskach.

Prawdopodobnie przydzielą wagonów kolejowych otrzymają tylko te miasta, które najdotkliwiej odczuwają klęskę bezdomności.

Krwawy powrót z Francji do Łodzi

Reemigrant dotkliwie poturbował swą małżonkę

(d) Siedem lat przebywał Roman Kłosiński, robotnik, pochodzący z Łodzi w Tuluzie (Francja), gdzie pracował w jednej z fabryk chemicznych.

Zarabiał stosunkowo niezbyt wiele. Połowę swego wynagrodzenia wysyłał jednak żonie, Helenie, która pozostała w Łodzi.

Helena była słabowitą kobietą i nie chciała wyjechać do Francji.

Kłosiński musiał więc ją pozostawić w Łodzi i marzył o tem, by zebrać większą sumę pieniężną i powrócić do kraju.

Mijały lata, Kłosińskiemu stopniowo coraz gorzej się powodziło.

Wysyłał jednak w dalszym ciągu żonie pieniądze, gdyż pisała mu, że nic nie zarabia i bez jego pomocy umarłaby z głodu.

W listopadzie ub. roku Kłosiński stracił zajęcie. Z oszczędności pieniężnych nic mu już prawie nie pozostało.

Za ostatnie grosze kupił bilet i wrócił do Łodzi. Helena nie spodziewała się jego przyjazdu i nie była z tego zbytnio zadowolona.

Jak się bowiem okazało, zarabiała ona w Łodzi na utrzymanie. Prowadziła ona pracownię krawiecką, która cieszyła się dość dużym powodzeniem w uboższych sferach ludności i pieniądze, które otrzymywała od męża, odkładała.

Gdy mąż zakomunikował jej, że przyjechał bez grosza, oświadczyła mu stanowczo, iż będzie z nim mieszkać tylko w tym wypadku, jeżeli on znajdzie jakieś zajęcie.

Upłynęło kilka tygodni. Kłosiński daremnie starał się o pracę. Nie mógł nigdzie zarobić ani grosza.

Pewnego wieczoru Helena odbyła z nim dłuższą rozmowę.

— Tak dalej być nie może — rzekła doń. — Szukaj sobie innego mieszkania. Nie będę ciebie za darmo utrzymywała. — A ja mogłem ci przez siedem lat

(d) W ostatnich czasach bardzo dużo się mówi u nas o racjonalnym odżywianiu chorych w szpitalach. Mówi się o tem, że odżywianie chorych pozostawia bardzo wiele do życzenia, że chorzy otrzymują rozmaite artykuły, uznane za nieodpowiednie przez współczesną medycynę, że wreszcie możnaby było karmić pacjentów szpitalnych znacznie taniej, a jednocześnie dawać im pożywniejszą strawę.

Wiadomą jest rzeczą, że w państwach zachodnio-europejskich sprawy te są traktowane bardzo poważnie. Istnieją tam specjalne komisje składające się z najważniejszych lekarzy, które opracowują racje żywnościowe dla pacjentów

szpitali społecznych i że dzięki temu chorzy otrzymują najbardziej wartościowe środki odżywcze.

U nas do tej pory nikt się jeszcze temi sprawami nie zajmował.

Chorzy, przebywający w szpitalach miejskich, stale narzekają, że otrzymują nieodpowiednie odżywienie. Stwierdzono, że w wielu wypadkach skargi te nie są pozbawione słuszności.

W niektórych, szczególnie prowincjonalnych szpitalach, mało zwraca się uwagi na rodzaj choroby poszczególnych pacjentów.

Karmi się tam prawie jednakowo ludzi, w stosunku do których powinna obowiązywać specjalna dieta. Gdy na te rzeczy zwraca się owym szpitalom uwagę otrzymuje się odpowiedź, że brak odpowiednich środków pieniężnych nie pozwala im na racjonalne odżywianie chorych.

Sprawa przedstawia się jednak zgoła inaczej. Gdyby te szpitale zastowały się do najnowszych wskazań lekarskich i poszły za przykładem szpitali zagranicznych z pewnością nie wydawałyby więcej, niż obecnie, na odżywianie chorych, a jednocześnie skargi pacjentów z pewnością już dawno ustały.

Informują nas, że obecnie w Warszawie powstała pierwsza, specjalna komisja dla przeprowadzenia reformy odżywiania chorych w szpitalach miejskich.

Komisja ta już rozpatrzyła dostarczone jej materiały, złożone z rozmaitych prac naukowych oraz dane, dotyczące odżywiania chorych w szpitalach wojсковych w kraju oraz w zakładach leczniczych w Czechosłowacji i w Niemczech.

W najbliższym czasie, na podstawie tych materiałów, zostaną opracowane normy żywnościowe dla chorych.

przysłać pieniędzy — oburzył się niesłychanie Kłosiński. — Tyś mnie okłamywała! Byłem pewny, że nic nie zarobisz. Gdybym teraz miał te pieniądze, tobym nie potrzebował twojej pomocy!

Kłótnia przeciągnęła się do późnej nocy.

Reemigrant stracił wreszcie panowanie nad sobą i dotkliwie poturbował swą żonę.

Zaalarmowano pogotowie i policję.

W rezultacie Kłosiński stanął przed sądem. Skazano go na miesiąc aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

Łodzianin, międzynarodowy złodziej kieszonek aresztowany przez policję berlińską

(d) W pismach berlińskich ukazała się obecnie wiadomość o aresztowaniu międzynarodowego złodzieja kieszonek, Maksa Wildera, pochodzącego z Łodzi.

Ojciec Wildera przed wojną posiadał w Łodzi przedziałnię. Gdy poczęło się u niego gorzej powodzić, podpalił swe przedsiębiorstwo, za co został aresztowany i następnie zesłany na Sybir.

W kilka lat później żona podpalacza dostawała ię również do więzienia za jakieś oszukiwacze machinacje. Maks miał już wówczas trzynaście lat. Pozbawiony wszelkiej opieki, przyłączył się do szajki młodocianych złodziei i wkrótce stanął na jej czele.

Od tego czasu datuje się jego karjera złodziejska. Młody Wilder odbywał kary więzienne bodaj piętnaście razy. Należał on do najzręczniejszych, najlepiej wyspecjalizowanych dolinarzy i nigdy nie miał nic wspólnego z innym fachem złodziejskim.

Przed dziesięciu laty, gdy policja łódzka wpadła na jego trop, uciekł z kraju i już stale przebywał zagranicą.

Od szeregu miesięcy przebywał w Berlinie. Jak obecnie wyszło na jaw, stał on tam na czele szajki dolinarzy, która grasowała na dworcach kolejowych i w wagonach sypialnych.

Prowadził hulawczy tryb życia, bywał w najwytworniejszych restauracjach, miał kilka kochanek, którym kupował drogie prezenty.

Policja berlińska od dość dawna już go obserwowała. Wiedziała ona doskonale z jakich źródeł ten dzentelmen się utrzymuje, ale nie mogła mu dowieść winy.

Dopiero przed kilku dniami zupełnie przypadkowo schwymano go na gorącym uczynku kradzieży na dworcu kolejowym.

Wilder stoczył zacieklą walkę z policją. Skuto go w kajdany i odstawiono do dyrekcji policji.

W czasie dochodzenia przyznał się do znacznej ilości kradzieży kieszonek.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem WODNIKA w dniu 15 lutego. — posiadają charakter KAPRYSNY, popędliwy, gwałtowny, są zmiennego usposobienia, nieraz przejawiają się u nich skłonności do zdrady małżeńskiej, nadużywają zmysłów, przechodzą częste rozczarowania, z powodu zmian życiowych. Oczekują ich dalsze podróże, dzięki którym zdobędą wieś praktycznych wiadomości i takowe przyniosą im większe korzyści materialne. Pod starość życie oczekuje ich pomyślniejsze i w lepszym do taktu. Przez swoją fantazję i kaprys mogą ponieść wiele strat materialnych lub narazić się na przykrości w małżeństwie i rodzinie. Będą wiele podróżować, lecz na stałe zamieszkać w większym mieście i zajmą korzystne stanowisko, także będą mieć możliwość zrobienia kariery. Okazą zdolności organizacyjne, dzięki czemu powodzenie w życiu łatwo osiągną.

Urodzeni pod wpływem WODNIKA — skłonni są do chorób reumatyzmu, choroby cukrowej i anemii serca, powinni wystrzegać się zderzeń.

Dla urodzonych 15 lutego szczęśliwy miesiąc sierpień, daty dnia 1, 7, 21, 31, kolor czarny z różowym, jako amulet - talizman AMETYST przynosi szczęście, liczby loteryjne 5 3 4 5 — 18.

Dużury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokietnicka 53).



„Dwa serca biją w walca takt“?!

(„Zwei Herzen in 3/4 Takt“)

Światowej sławy przeboi, superprodukcji niemieckiej nagrany w wersji polskiej

Dźwiękowe Kino

LUNA

Dzisiaj i dni następujących

NAJWIĘKSZY SUKCESY FIMOWY EUROPY

Kongres Tancy

Kierownik prod. Eryk Pommer
Reżyser Eryk Charell
W rolach głównych: Liliane Harary, Henri Garat, Lil Dagover, Bernadette Amand.

Początek o godz. 4-ej, w sob. niedz. o godz. 12-ej w pol. Passe-Partout i bilety bezpl. wejścia nieważne.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR

"CAPITOL"

"X-27"

W dalszych rolach
głównych:

Wiktor Mac Langlen, Barry Norton, Werner Oland

Prasa całego świata dała o tym filmie krótką i jednomyślną recenzję. — Wybitny arcyzm gry artystów, fascynująca treść, mistrzowska reżyseria i szczyt techniki ce. hują każdą scenę tego wielkiego arcydzieła.

Początek codziennie o 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30 w poł.

Dziś wspaniała premiera!!

Najweselejsze arcydzieło obecnego sezonu, mistrzowskiej reżyserji wybitnego Sternberga p. t.

Dramat osnuty na tle zakulisowych działań wywiadów i kontrwywiadów sztabów generalnych walczących armji. Dramatyczną postać kobiety — szpiega odwarza niezrównana i tajemnicza

Marlena Dietrich

MOJE MINJATURY



Najweselejszy kącik

Maciej Koper zaniemógł. Zawezwano felczera, który zapisał choremu sześć piwawek. Po pewnym czasie felczer ponownie odwiedza chorego chłopca i zwraca się do jego żony:

— No, a jak tam p'jawkę?... Pomogły?...

— Nie bardzo, panie konsyljarzu... Dwie to tak polknął na surowo, ale resztkę musiałam mu przysmarzyć...

Podczas kolacji mały Piotruś zwraca się do taty:

— Tatusiu, jak się właściwie nazywa kiełbasa w tym czasie, gdy jeszcze żyje?...

Sprawa w sądzie. Przewodniczący zwraca się do oskarżyciela:

— Czy może pan przysiąc, że oskarżony zabił pańskie gołębie?...

— Przysiąc?... Jak ja mogę przysiąc?... Mogę to tylko uważać za bardzo prawdopodobne...

— A mianowicie?...

— Po pierwsze spotkałem go na moim podwórku ze strzelbą. Po drugie — zaraz potem usłyszałem strzały. Po trzecie widziałem jak po strzale kilka gołębi spadło z drzewa, a następnie oskarżony schował je do kieszeni, a nie mam żadnych poślaw do przypuszczenia, że gołębie moje popełniły samobójstwo.

Kolasiński ożenił się przed tygodniem. Wczoraj przychodzi do domu na obiad głodny jak wilk, a na stole stoi tylko kawał sera.

— To ma być cały obiad? — pyta zdziwiony Kolasiński.

— Tak, — odpowiada żonczka, — stało się nieszczęście... Koflety zapaliły się i wpadły do kompotu, więc musiałam zupą gasić pożar...

Ormiańska zagadka.

— Co to jest?... Wewnątrz wata, nazewnątrz sierść?...

— ?!?

— Pies przed apteką.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś oryginalna, społeczna sztuka Istvana Mihaly „Mam lat 26”.

Jutro po raz ostatni po cenach najniższych od 50 groszy do 3-ch zł. rewelacyjna „Sprawa Dreyfusa”.

Już w piątek oczaruje Łódź premiera słynnego szlagieru muzycznego Johna Gaya „Opera za trzy grosze” która dzięki kolorowej swej treści i walorom muzycznym stała się główną atrakcją wszystkich teatrów zagranicznych. Reżyseruje dyr. K. Borowski, podkreślając teatrowość tego widowiska. Dział muzyczny pod kierunkiem T. Sygietyńskiego.

TEATR KAMERALNY

Dziś po cenach znizowanych komedia polska Stefana Kiedrzyńskiego „Czwarty do brida”.

We wtorek po raz 96-ty niezawodne „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

Wkrótce ujrzą wielbiciele talentu Michała Znicza nową jego kreację, którą popularny artysta stworzył w ciekawej komedji Laurena Deil, „lete Kłopoty pana Bourrachona” w reżyserji Zbigniewa Ziemińskiego.

W kleszczach mrozu

Zdradziecki luty — Przerwa w komunikacji telefonicznej — Dostęp węgla normalny — Odmrożone uszy i nosy — Więcej pieców z koksem na ulicach! — Czy fala mrozów jeszcze wróci?..

Zdawało się, że skoro styczeń minął przy łagodnej nagoci temperaturze to możemy kpić już sobie z tegorocznej zimy, pochować futra do szaf (jeśli ktoś ma oczywiście futra!) i resztę zapasów węglowych zostawić na ogrzewanie kuchni. Ale okazało się, że z zimą niema żartów. Nigdy niewiadomo kiedy mróz wyskoczył... Najbardziej pod tym względem zdradziecki jest miesiąc luty.

Wszyscy przypominamy sobie prawdopodobnie jak złośliwego figla splatał nam ten sam miesiąc

przed czterema laty,

gdy śniegi zasypały szyny kolejowe, wstrzymując dowóz węgla z kopalń górnośląskich do reszty kraju.

W tym roku śniegi dały nam spokój, natomiast tak wielkich mrozów nie było już oddawna. W niektórych miastach rtec w barometrze sięgała 24 stopni poniżej zera!... Są już to niemal syberyjskie mrozy!...

Na szczęście urządzenia państwowe nie ucierpiały zbyt na tej niższej temperatury. Koleje funkcjonowały

normalnie,

dowóz węgla nigdzie nie został wstrzymany. Mróz popsuł tylko niektóre linie telefoniczne, jak naprzykład między Lwo

wem i Warszawa, lecz przerwa w komunikacji telefonicznej trwała tylko kilka godzin.

Bardeziej zostało narażone na szwank zdrowie obywateli, nieprzygotowanych na tak silne mrozy. Kroniki pogotowia notują

wielką ilość odmrożeń,

nierzawet bardzo ciężkich. Dotyczy to szczególnie młodzieży szkolnej, która ulegając chwalebnyemu hasłom o hartowaniu ciała posuwa swą gorliwość w tej dziedzinie do niedopuszczalnych wybrków. Podczas mrozów

nie wolno

gardzić ciepłymi rekawiczkami, nausznikami i ciepłą bielizną, a wszelką brawurę mści się na tych, którzy jej ulegają. Osoby wrażliwe na odmrożenia winny przed wyjściem na ulicę użyć tłustego kremu.

Najboleśniej odczuli ostatnie mrozy ci, którzy z racji swego zawodu muszą stale przebywać na powietrzu. Za mało mamy na ulicach

pieców z koksem

Według opinii meteorologów fala mrozów ma jeszcze powrócić w bieżącym miesiącu.

Halo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

PONIEDZIAŁEK, dnia 15 lutego 1932 roku.

11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej, Tr. z Warszawy.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z 11.58—12.10. Sygnał czasu z W-wy hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160

13.15—15.25 Przerwa.

15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Jak uczymy dziś młodzież”, wygl. wizytator J. Ostrowski (tr. z Wilna).

15.45—15.50. Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglubi i rybaków, Tr. z Warszawy.

15.50—16.20 Płyty gramof. z W-wy.

16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego — (Kurs element.) (tr. z W-wy).

16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.

17.10—17.35 Tr. ze Lwowa odczytu p. t.: „Za kulis pokoju brzeskiego”, wygl. red. Adam Machay.

17.35—18.50. Koncert ze Lwowa.

18.50—19.15. Rozmaitości.

19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następnny.

19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.

19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.

20.00—20.15 Feljeton muzyczny (tr. z W.)

20.15—22.15 Sen o Rivierze — operetka w 3-ch aktach Roberta Stolza w radiofonizacji i reżyserji Michalina Makowieckiej.

2.15—22.30 Feljeton p. t. „Oczy, uszy i podniebienie Paryża”, wygl. p. Stefania Podhorska-Okołów (tr. z W-wy).

20.00—20.15 Pogadanka muzyczna. Transmisja z Warszawy.

20.15—22.40. Festiwal muzyki włoskiej z Filharmonji Warsz. Wyk. Ork. Filharm. chór Tow. Śpiew „Harfa”, Ecardo Cranelli (dyr.), Walon-

tyna Walewska (sopr.), Józef Wołński (tenor); Stan. Znicz (baryt.). W przerwie feljeton literacki wygl. p. Roman Zrebowski, Tr. z W-wy.

22.40—22.50. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego oraz kom. meteorolog. i policyjny z Warszawy.

22.50—24. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00. Praga. „Tosca”, opera Pucciniego. Tr. z Teatru Narodowego.

19.35. Monachjum. „Wolny strzelec”, opera Webera. Tr. z Teatru Narodowego

19.45. Budapeszt. Koncert symfoniczny z udz. Aleksandra Czerepnina.

20.00. Stockholm. „Cyrułik sewilski”, opera Rossiniego. Tr. z Teatru Królew.

20.20. Wiedeń. Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Filharmonicznej.

21.00. Brno. Koncert symfoniczny.

22.00. Londyn Regional, Wiedeń, Bruksela, Hilversum, oraz inne stacje. Pieśni muzyczne. Tr. z New Yorku.

ODCZYT D-ra PAWŁA KLINGERA.

Znany w naszym mieście seksuolog dr. Paweł Klinger, autor słynnego dzieła „Vita sexualis” wygłosi w sali Filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 18-go b. m. niezmiernie ciekawy odczyt na temat: „Małżeństwo nowoczesne”.

W odczycie swym prelegent skreśli dzieje małżeństwa od zarania ludzkości, kiedy chaos płciowy był jedyną formą stosunków seksualnych między ludźmi, zobrazuje ewolucję małżeństwa aż do dnia dzisiejszego, wymieni typy małżeństw nowoczesnych wyświeśli dole i niedole pożycia małżeńskiego, zobrazuje cechy charakterystyczne i wreszcie przejdzie do reformy nowoczesnego małżeństwa.



„Pan Geldhab”
Komedja w 3 aktach
Al. Fredry
Premjera a Teatrze Miejskim

Po szeregu ciekawych sztuk wspólnych o ważkich niejednokrotnie w latach artystycznych i ideologicznych Teatr Miejski spleca dług, jaki zaciągnął wobec literatury polskiej, wystawiając kapitalną komedję Al. hr. Fredry „Pan Geldhab”.

Długi spleca się zwykle niechętnie, byle jak.

W tym jednak wypadku Teatr Miejski wystąpił jako dłużnik dzentelmeński. Komedja Fredrowa otrzymała tak ciekawą inscenizację, tak bogatą oprawę dekoracyjną, że podobnego widowiska Fredrowskiego nie widzieliśmy dawno w Łodzi. Nic zresztą dziwnego, skoro inscenizatorem „Pana Geldhaba” jest jeden z najlepszych Fredrystów współczesnych, dyr. Karol Borowski, który zmatowiał pseudoklasyczne zapachy komedji Fredrowskiej ożywił nowymi kolorami, starą treść wlewając w nową arcyciekawą formę reżyserską.

Takie postacie jak Lisiewicz w świetnym ujęciu Stanisława Grotkiewskiego, książę Radosław — Ziemiński, a przedewszystkiem Geldhab w koncertowym ujęciu K. Szuberta stają się prawdziwymi rewelacjami wśród typów, jakie w ciągu wieku stworzyli aktorzy polscy w przebogatej galerji bohaterów Fredrowskich.

Całość rozgrywała się na tle bogatych i stylowych dekoracji i kostiumów wyczarowanych przez inwencję i talent Zofji Węgierkowej.

Tak więc Teatr Miejski uczynił wszystko, ażeby godnie wystawić sztukę polską. Niestety, nie dopisała tylko publiczność, która dość obojętnie odnosi się do tego przepięknego, z wielkim nakładem pracy i wysiłku wystawionego widowiska.

Odzywały się głosy wśród opinii publicznej domagając się częstszego uwzględniania sztuk polskich przez Kierownictwo Teatrów. Czyż jednak wobec takich warunków, wobec tej niczem nie uzasadnionej abstynencji w stosunku do polskiej literatury, dziwić się należy, że Teatr Miejski walcząc z wielkimi trudnościami budżetowymi, nie często ma odwagę wystawić sztukę skazaną na deficyt kasowy.

Mamy nadzieję, że dyrekcje szkół, zrozumiawszy wagę dydaktyczną „Pana Geldhaba” zachęca młodzież gimnazjalną, ażeby ta tłumnie pośpieszyła do teatru i zapoznała się ze świetną sztuką „Ojca komedji polskiej”.

WOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

142)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Oliara zbrodniarz padł w posiadaniu fabryki chemikali. Kamieniecki oraz jego żona. Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad domowym wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwłoki wykryto w opancerzonym gabinecie, posiadającym liczne dzwonki alarmowe, i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podejrzanie pada na współnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany jakąś manią prześladowczą. Z pozostałego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego współnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczką fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekała od swego męża z podejrzanym osobnikiem, niejakim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattowa straciła środki do życia.

Stenotypistką w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzyszkówna, zaręczona na meoifcjanie z Kazikiem Flaszzkowskim.

Opiekunem Flaszzkowskiego był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazika dysponował jego kapitałem w sumie 1000000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień”, do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimczak, Scheidemann, Wosiak i inni.

Blattowa proponuje Jadzi wspólny wyjazd zagranicę.

Jadzia przyjmuje tę propozycję i razem wyjeżdżają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinertem.

Reiner oświadcza się o rękę Jadzi, lecz Blattowa stara się przeszkodzić ich małżeństwu.

Na godzinę przed ślubem Jadzia znika wśród tajemniczych okoliczności.

Flaszkowski porwuje detektywa i wywozi go za miasto, gdzie chce dokonać na nim zemsty, lecz dowiedziawszy się od niego, że Jadzie porwali Scheidemann i Leniczewski, zostawia Czyńskiego na szosie i pędzi do miasta.

Flaszkowski wpadł w ręce policji i sąd skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Straż więzienna przytrzymała jakiegoś malca, który codziennie przynosi róże dla Flaszzkowskiego.

Małec zeznaje, że kwiaty te wręcza mu pewna pani.

Czyńskiemu udaje się wysledzić ową damę. Detektyw wpada do jej auta. Nieznajoma oświadcza, że kwiaty posyła z polecenia przyjaciółki.

Czyński dowiaduje się w dalszym ciągu swych badań, że ową tajemniczą damą jest żona doktora Łuszczynskiego.

Dr Łuszczynski zostaje lekarzem więziennym.

Za okazane bohaterstwo Flaszkowski otrzymuje bezterminowy urlop zdrowotny.

Po wyjściu na wolność Flaszkowski konstatauje, że pani Łuszczynska jest jego matką.

Pewnego dnia Reiner wpada do Czyńskiego i powiada, że widział Leibacha, u którego ostatnio przebywała Jadzia.

Czyński dowiaduje się od Leibacha, że Jadzia przebywa w Gdyni, w zakładzie kąpielowym „Metropol”, należącym do braci Sznaps.

Czyński udaje się do Gdyni i nawiązuje znajomość z kasjerką zakładu kąpielowego.

Za jej pośrednictwem detektyw dowiaduje się, że Sznaps wywiózł Jadzię wraz z innymi dziewczętami okrętem „Maurytania” do Ameryki.

Detektyw udaje się w pogoń łodzią podwodną „S. 22”, która ulega katastrofie.

Jakiś szantażysta przedstawiając się za detektywa, dowiaduje się o stosunkach, łączących panią Łuszczynską z Kazikiem i począyna ją szantażować.

Żada od niej, aby następnego dnia przyniosła do poczekalni dworcowej 3 tysiące złotych.

Matka Kazika dostaje w nocy nagłe gorączki i bredzi. Mąż czuwał przy jej łóżku przez całą noc.

Tymczasem Jadzia odbywa uciążliwą i pełną przygód podróż do Ameryki wraz z innymi dziewczętami, które zostały tak samo porwane jak ona.

Sznaps był fachowcem w tej dziedzinie. Od wielu lat przewoził żywy towar z Europy do Ameryki, zdobył

więc praktykę, która pozwalała mu przypuszczać, że nie napotka po drodze żadnych trudności. Miał do pomocy kilku zaufanych ludzi, którzy byli mu oddani duszą i ciałem. Za ich sprawą popsuł się nagle radioaparatus „Maurytania” i nikt nie słyszał alarmujących sygnałów z Gdyni. A gdy okręt dobił do najbliższego portu, Sznaps przesłał ze swym żywym bagażem na tury statek i dalszą drogę odbył już bez żadnych przeszkód. Wskutek wysłanych depesz iskrowych przez władze polskie dokonano szczegółowej rewizji „Maurytania”, lecz Sznapsa już wtedy tam nie było... Dojeżdżał on już wówczas do brzegów Południowej Ameryki, gwiżdząc na wszelkie rewizje, zarządzenia władz i trudności imigracyjne.

Handlarze żywym towarem posiadają w Ameryce lepsze organizacje niż słynne bandy przemytników alkoholowych w rodzaju szajki Al Capone i innych. Po wstąpieniu na ziemi amerykańską Sznaps czuł się już jak u siebie w domu. Nie ukrywał już dziewcząt, nie zachowywał nawet pozorowanych środków ostrożności.

Pierwszym przystankiem był port Montevideo.

Czekali już tam tuziemcy, którzy zabrali cały „towar” i wyekspedjowali dalej — na zachód. Sznaps wrócił do Europy, nie troszcząc się już o Jadzię i jej koleżanki. Amerykańscy władcy dziewcząt byli mniej jeszcze ceremonjalni niż ich koledzy. Szwarzotali coś po angielsku, czego ani Jadzia, ani jej przyjaciółki w żaden sposób nie mogły zrozumieć.

Obwożono je teraz po małych miasteczkach argentyńskich, gdzie dziewczęta przechodziły z rąk do rąk, nie jak żywi ludzie, lecz jak martwy, choć wartościowy towar.

W Buenos Aires nastąpił dłuższy postój. Wprowadzono je do mieszkania jakiejś starej kobiety, która zajęła się „edukacją” i zewnętrznym wyglądem dziewcząt.

Pewnego wieczoru nowa władczyni Jadzi zawiadzała ją do swego pokoju i wskazując na rozłożone na stole suknie oraz liche klejnoty, mówiła coś dla niej niezrozumiałym języku, z czego Jadzia zrozumiała tylko tyle, że ma się przebrać.

Włożyła nową sukienkę, która była za szeroka i za długa. Stara kobieta załamała dłonie i smokała przeciągle, wyrzając prawdopodobnie w ten sposób zachwyt urodą nowej niewolnicy. Następnie ściągnęła z niej suknię i sama ją naprawiła, przystosowując do wzrostu i tuszy Jadzi. Krzyszkówna domyślała się w jakim celu przystrojano ją tak odświętnie. Z dwiema pozostałymi dziewczętami uczyniono to samo, a gdy wszystkie trzy nosiły już nowe suknie z głęboko wyciętymi dekolantami wprowadzono je do wielkiej sali na pierwszym piętrze, gdzie zgromadziło się już kilkanaście młodych niezwykle urodziwych dziewcząt różnych narodowości.

Dziewczęta stały pod ścianą, jak gdyby na pokaz. Po chwili na salę weszło kilku mężczyzn, a każdy z nich podchodził do dziewczyny, przyglądał się jej uważnie okiem eksperta i pytał o coś starą kobietę, która udzielała fachowych wyjaśnień.

Z osiemnastu dziewcząt wybrano załedwie trzy, które pozostały w Buenos Aires, a reszta powędrowała dalej do Valparaiso. Jadzia wraz z jej przyjaciółkami była wśród tych, które

z nieznanymi bliżej powodów nie zainteresowały miejscowych kupców.

W Valparaiso, dokąd przybyły po kilkudniowej uciążliwej podróży, powtórzyl się taki sam pokaz. Tym razem jednak wśród kupców byli również turcy w czerwonych fezach, arabowie i przedstawiciele wszystkich ras i narodów.

Opasły, spocony turek zbliżył się do Jadzi, mlasnął językiem, poklepał ją po biodrach i był widocznie zadowolony z oględzin, gdyż przyciągnął Jadzię ku sobie i zawiółkł do przeciwległej ściany, gdzie czekały już drzące i onieśmielone dwie inne dziewczyny.

Jadzia nie próbowała się nawet bronić. Wiedziała, że los jej jest już przesadzony i żadne skargi ani żale nie pomogą. Turek wyjął z kieszeni torebkę z pieniędzmi, rzucił na stół kilkanaście banknotów i zabrał swój „towar”.

Przed domem czekał już pojazd, przypominający starą landarę, w którym oprócz woźnicy siedział już przyjaciel nowego nabywcy Jadzi, młody turek o brązowej, inteligentnej twarzy. Na widok dziewcząt uśmiechnął się zadowolony, uściśnął rękę opasłemu turekowi, mówiąc coś do niego ze śmiechem i pojazd ruszył z miejsca.

Ku wielkiemu swemu zadowoleniu Jadzia przekonała się wkrótce, że wśród trzech dziewcząt, które przeszły w posiadanie turka, znalazła się jedna polka rodem z pod Lublina, która uciekała z rodzicielskiego domu, by zostać artystką filmową. Znalazł się wkrótce młody gentleman, który przyrzekł jej złote góry, jeśli wyjedzie z nim do Berlina. Twierdził, że posiada tam wielkie znajomości wśród reżyserów filmowych i napewno znajdzie dla niej posadę w wytwórni. Dziewczyna dała się skusić obietnicom i pojechała. Z Berlina infodzieńce zaciągnął ją do Hamburga i wywiózł do Ameryki, gdzie wpadła w ręce handlarzy żywym towarem i teraz razem z Jadzią i innymi dziewczętami leciała w nieznanym kierunku nie wiadomo jak długo i pocią.

Na nią było jej Fela. Mimo piętna uciążliwej podróży, troski i obaw o dalsze losy twarzy jej zachowała szlachetne rysy, a cała postać — niezwykłą urodę. Obydwie dziewczyny zawarły wkrótce trwałą przyjaźń, łączyła ich bowiem wspólna tęsknota do rodzinnego kraju i jednaka niepewność jutra.

Turcy obchodzili się z nimi bardzo grzecznie. Młody turek przez cały czas drogi uczył je znaków tureckich, pisanie i czytanie.

— Jak sądzisz, co się z nami stanie? — zapytała Jadzia pewnego wieczoru, gdy leżały obok siebie na podłodze w jakiejś brudnej izbie.

— Przypuszczam, że zawiozą nas do Turcji... — odparła Fela, dygocąc z zimna.

— Więc znowu wrócić do Europy? — Tem lepiej dla nas... Może prędzej dowiedzą się czegoś o nas i postarają się przyjść nam z pomocą...

— Twarz Jadzi posmutniała.

— O mnie już chyba dawno zapomniał... — odparła cicho.

— Nie masz rodziców? — zainteresowała się Fela.

— Nie mam nikogo...

Fela przytuliła się do niej, chcąc zastąpić jej matczyną opiekę.

— Nie martw się... — pocieszała ją — Moi rodzice pewnie mnie szukają po całym świecie... Jeżeli mnie zabiorą do Polski, to pojedziemy razem...

Polska... Już tak dawno nie słyszała tego ukochanego słowa... Teraz dopie-

re zrozumiała czym jest dla człowieka ożyźnia... Zrozumiała dlaczego ludzie bronią własnej ziemi i mowy... Jak bardzo pragnęła w tej chwili być wśród swoich, czuć się bezpieczną, rozumieć co się do niej mówi...

Przewidywana Fela sprawdziły się. Po kilku dniach turcy wraz z dziewczętami wsiedli na koręt, który zawiółkł ich z powrotem do Europy. Nie był to pierwszy wypadek, gdy sprzedane dziewczęta wracali z za oceanu z nowymi panami. W Europie handel żywym wwarem napotykał na większe trudności niż w Argentynie, gdzie niewolnictwo kwitnie niemal pod okiem władz.

Na okręcie odbywała się nadal nauka języka tureckiego. Dziewczęta rozumiały już częściowo codzienne zwroty i mogły odpowiadać na zadawane pytania.

Kilka tygodni ciągnęła się ta podróż przez nieznanne porty i miasta. Kilka tygodni straszliwej niepewności i niezdecydowania. Dziewczęta opadały już z sił. Te ciągłe podróże statkami, kolejami, pojazdami wyniszczyły je zupełnie.

Aż wreszcie cały transport zatrzymał się w Konstantynopolu.

Jak się okazało opasły turek był bogatym obywatelem w stolicy tureckiej i co pewien czas wyjeżdżał do Argentyny na połów. Teraz edukacja przybłąta szybsze tempo.

Jadzia musiała się uczyć ceremonjału dworskiego, wpajano w nią zasady posłuszeństwa i subordynacji, pokazywano jej jak powinna siedzieć przy stole według tureckiego rytuału, jak powinna się kłaniać, ubierać, odpowiadać na pytania itd.

Gdy turek doszedł do wniosku, że Jadzia i jej przyjaciółki są już należycie przygotowane do przestąpienia progu pałacu sultana, sprowadził najstarszego eunucha, który przystąpił do egzaminu.

— Jak się nazywasz? — zwrócił się do Jadzi.

Nie wiedziała co odpowiedzieć. Eunuch nie powtórzyłby nigdy jej imienia w polskim brzmieniu.

— Milczysz? — zapytał groźnie zwracając się do turka, który z całym szacunkiem odnosił się do wysłannika sultana, zapytał: — Nie nadaliście jej jeszcze imienia tureckiego? —

— Nie, panie...

Eunuch zamyslił się i odparł:

— W takim razie nadamy jej imię Kafar... Pamiętaj, nazywasz Kafar... Nie żądasz czasem swego imienia... — dodał zartobliwie.

Fela otrzymała na tym oryginalnym sztucznie niemniej dziwaczne imię „Upad”

Dziewczęta otrzymały tureckie stroje i udały się za swym nowym panem, który zaprowadził je do pałacu.

Nie wpuszczono Jadzi od razu do głównej części gmachu, gdzie mieściły się apartamenty sultana. Pałac składał się z kilku części, a każda z nich oddzielona była żelaznymi kratami, za którymi stał eunuch z karabinem. Ta część gmachu, w której wolno było poruszać się rowym niewolnicom czyniła raczej wrażenie więzienia. Okna były zakratowane pod drzwiami stał eunuch, rygor był również więzienny. Od dziewcząt wymanowano narazie tylko ślepego posłuszeństwa i znajomości ceremonjału. Dwa razy dziennie przybywał najstarszy eunuch, który wtałamniczał niewolnice w arkana dziwacznych zwyczajów, panujących w tym pałacu.

(Dalszy ciąg jutro).

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”
 Narutowicza 20
Dzisiaj i dni następnych!

Ułubieniec kobiet HENRI GARAT w najnowszym szampańskim filmie dźwiękowym p. t.
„Igranie z miłością”
 Najnowsze przeboje Paryża. — Arcywesole sytuacje — Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.
 Kupony ulgowe ważne.
 APARATURA WESTERN-ELEKTRIC.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
 Dzisiaj i dni następnych! — Pocz. o g. 4-ej, w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł.

Największy film wszystkich czasów!
 Nicbywale emocjonująca treść!

TRADER HORN

Najnowsze dzieło van Dyke'a



„BEN-HUR”
 Ostatnie 2 dni!
 w roli głównej Ramon Novarro
 Początek o godz. 4-ej po poł.

Dyrekcja „Grand-Kina”, chcąc dać możliwość obejrzenia — tego bezsprzecznie na cudownie szego arcydzieła filmowego wszystkich czasów — jaknajszerszym rzeszom Publiczności — postanowiła obniżyć ceny na wszystkie miejsca i seanse: III m. Zł. 1.—, II m. Zł. 1.50, I m. Zł. 2.50
 Przyczem Dyrekcja — prędko do wiadomości, że film powyższy został całkowicie przerobiony i dostosowany do wersji dźwiękowej

ODEON
 Przejazd 2

Dźwiękowe Kino-Teatr
Dzisiaj i dni następnych!
 Wspaniały film z życia rosyjskiego p. t.

WODEWIL
 Główna 1

„PIEŚNIARZ-GÓR”

W rolach gł. Lawrence Tibbett, Catherine Dale Owen, Ita Laurel, Oliver Hardy. — Nadprogram: Dodatek dźwiękowy.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CORSO”
 Zielona 2-4
 Ostatnie dni!

2 serje razem 20 aktów Dawno przez wszystkich oczekiwany! — Wielki szlagierowy program: 2 serje razem 20 aktów
„LUDZIE ARENY”
 („CYRKOWCY”). Dramat sensacyjny w 20 aktach. — W roli głównej FRANCIS BUSHMAN.
 W filmie tym bierze udział na większy cyrk świata BARNUMA. — Komans, dramat i sensacja razem! — Fascynująca intryga. — Emocje i wzruszenie. — Potężna akcja. — Zawrotne tempo — Wstrząsające efekty dźwiękowe. — Film podziwiany przez miliony. — NADPROGRAM: Szampańska farsa p. t. „Awantura w pociągu” w roli gł. król komików??? — Początek seansów w dniu przewidzianym o g. 4 popł., w niedzielę i święta o godz. 12 w poł.
 Ceny miejsc niższe 50 gr., 75 gr. i zł. 1.—

Dr. Med.
L. NITECKI
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
 NAWROT 32. TEL. 213-18
 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wieczór, w niedz. i święta od 9-12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
 Zielona 6. 12-3333
 TELEFON:
 Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

Dr. med.
S. Kantor
 Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
 Ewangelicka 2.
 Telefon 129-45.
 Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-8-ej. Dla pań oddzielna poczekalnia.

„OLLA” GUM. 1?
 Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala ten towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
 TYLKO „OLLA”
 Zatw. przez M. W. R. i O. P.

Starszy felczer
JÓZEF ABRAMOWICZ
 wznowił przyjęcia
 NARUTOWICZA № 5,
 TELEFON 127-97.

SZKOŁA RYSUNKU I MALARSTWA
 Prof. Maurycego Trebacza
 Piotrkowska 71, m. 10, III piętro.
 Zapisy codziennie.

DOKTOR H. Wołkowyski
 Cegielniana № 4,
 telefon 216-90.
 choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.
 Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedzielę i święta od g. 9-1.

BIURO TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ
Wacław Górajówny
 Łódź, Andrzeja 9. Tel. 236-40.
 TŁUMACZENIA Z JEZYKÓW OBCYCH NA JEZYK POLSKI I Z POLSKIEGO NA JEZYKI OBCIE.
 Powielanie: Cenników, ofert, cyrkularzy, zawiadomień i t. p.
 ZAŁATWIANIE KORESPONDENCJI HANDLOWEJ

DOKTOR REICHER
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Południowa 28, tel. 201-93
 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-1.

Tłumaczenie z jęz. obcych na jęz. polski i z polskiego na jęz. obce
Przepisywanie na maszynach polskich i rosyjskich
Powielanie cenników, cyrkularzy, ofert i t. p.
„IRENIT”
 Piotrkowska 89, tel. 223-3S.

Dr. med.
Niewiażski
 Andrzej 5, tel. 159-40.
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia, diatermia.
 Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Różaner
 powrócił
 Dzielna № 9, tel. 128-98
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
 Przyjmuje od 8-10 i 4-8 w niedzielę i święta od 9-12.
 Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Utraciła kochankę
 24 GODZINY
 Film Paramountu
 ukochana kobietę
 Dramat małżeństwa z wyższych sfer w wykonaniu 3 gwiazd — Clive Brooka, Miriam Hopkins i Kay Francis
 Wkrótce „CASINO”

Sterowiec L. A. 3
 w drodze do bieguna południowego
 Sterowiec L. A. 3, który w nocy rozpoczął lot do bieguna południowego był widziany nad ranem o godz. 16-ej wg. czasu europejskiego w odległości 200 klm. na wschód od kapału panamskiego. Cały świat z niecierpliwością wyczekuje wiadomości o przebiegu dalszego lotu sterowca. Od tej wyprawy bowiem zależy los Huddleton'a i Pierree'a.

Doktor
Klinger
 SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).
 Andrzej 2. Tel. 132-28
 Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedzielę i święta od 10-12
 Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. ROMAN
BORNSTEIN
 ord. w chor. wewnętrznych i nerw. (spec. Przemiana materji)
TRAUGUTTA 9
 od 6 i pół - 8-ej
 Duży Pokój umeblowany dla pojedynczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez tania do wynajęcia.
 Żeromskiego 18, m. 27.

DOKTOR J. Sołowiejczyk
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
PIOTRKOWSKA 99.
 Tel. 144-92
 Przyjmuje od 3-6 popł. i od 8-9 wiecz. w niedzielę i święta od 11-2 popł.

Dr. med.
SOMMER
 powrócił.
 Ul. 6-go Steronia 1
 telefon 220-26.
 Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
 Przym. od 9 do 12 i od 5 do 9 w niedzielę i święta od 10-12.
 Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.
 PRZYBLAKAŁ się pies doberman odebrać można za zwrotem kosztów, Łącz na 38, Ryczek.



Igrzyska olimpijskie

Porażka Polski w spotkaniu z Niemcami. — Kanada mistrzem hokejowym. — Sukcesy finlandczyków.

W sobotę, odbył się szósty i ostatni mecz naszej reprezentacji hokejowej w turnieju olimpijskim w Lake Placid.

Polacy ostatni ten mecz rozegrali z Niemcami. W pierwszym meczu z drużyną niemiecką przegraliśmy 2:1 (na korzyść Niemców). W drugim meczu z tą samą drużyną rozegranym dziś, ponieśliśmy już prawie klęskę, przegrywając 1:4. 0:0, 1:2, 0:2).

Tym sposobem w odbytym turnieju olimpijskim na sześć rozegranych meczów Polska przegrała sześciokrotnie. Nie zdobyła ani jednego punktu. Strzeliła bramek trzy, straciła — 34. Jest to bilans nad wyraz przykry i niemal kompromitujący.

Mecz dzisiejszy, jak donoszą sprawozdawcy, był niezmiernie interesujący. Walka była niezmiernie zacięta. Niemcy grali ostrzej i brutalniej, niż w poprzednich swoich meczach olimpijskich. O niezwykłej brutalności walki ze strony niemieckiej znakomicie świadczą fakt, że sędzia co chwila usuwał z boiska któregoś z graczy niemieckich za przewinienia, grę niefair. Ostatnią bramkę Niemcy strzelili w chwili, kiedy grali na boisku tylko we czwórkę, gdyż Heiner został wykluczony z gry na 5 minut za przytrzymanie polskiego obrońcy i za atakowanie ciała polskiego bramkarza, a drugi gracz niemiecki, Jancke usunięty był z gry na 2 min. za niedozwoloną interwencję.

Pierwsza tercja wpływa pod znakiem niesłychanie ambitnych wypadów obu drużyn. Kończy się wynikiem bezbramkowym. W drugiej tercji pierwszą bramkę strzela dla Niemców Ball, po chwili — pada ze strzału tegoż Balla druga bramka dla Niemców. Pod koniec tercji Adam Kowalski strzela jedyną w meczu bramkę dla Polski.

W trzeciej tercji Niemcy wyraźnie przeważają, zawdzięczając zresztą przewagę tej swej wielkiej brutalności i bezwzględności w grze. Padają dwie dalsze bramki dla Niemców ze strzałów Strobla. Polacy walczą twardo, bronią się ambitnie, lecz nieskutecznie.

Sprawozdawcy amerykańscy wyraźnie podkreślają niesłychany impet Niemców i brutalność, która uderzała nawet Amerykanów, przyzwyczajonych do gry znacznie ostrzejszej i brutalniejszej niż w Europie.

W trzeciej tercji poważnie kontuzjowany został bramkarz Stogowski. Po nadto w tej samej tercji obrońca niemiecki Schroettle skaleczył się fatalnie w oko odłamkiem własnego... kija. Obaj nie chcą zejść z boiska pomimo odniesionych kontuzji. Dopiero interwencja lekarza spowodowała, że zeszli z boiska dla opatrunku.

W ostatnim swoim meczu z Polską Niemcy ustanowili olimpijski rekord brutalności.

U. S. A. — Kanada 2:2

Lake Placid, 15 lutego.

W sobotę, odbył się w Lake Placid ostatni mecz hokejowy w turnieju olimpijskim, pomiędzy Kanadą i Stanami Zjednoczonymi. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1, 0:1, 1:0). Wobec wyniku remisowego, mecz przedłużono trzykrotnie, jednak bez bramkowego wyniku. Był to najpiękniejszy i najwyżej stojący pod każdym względem mecz olimpijski.

Punktacja olimpijskiego turnieju hokejowego

Lake Placid, 15 lutego.

Olimpijski turniej hokejowy został już definitywnie zakończony. Ogółem rozegrano w turnieju 12 meczów. Mi-

strzostwo olimpijskie po raz trzeci z rzędu zdobyła Kanada, nie przegrywając ani jednego spotkania, remisując jedno. Najgorsze wyniki uzyskała drużyna Polscy, przegrywając wszystkie swoje bez wyjątku spotkania. Szczegółowe zestawienie jest następujące:

	punkt.	wygr.	remis.	przegr.	stos. br.
Kanada	11	5	1	—	32:5
Stany Zj.	9	4	1	1	27:5
Niemcy	4	2	—	4	7:26
Polska	0	—	—	6	3:34

Zwycięstwo Finlandji

w biegu narciarskim na 50 klm.

Lake Placid, 15 lutego.

W olimpijskim biegu narciarskim na 50 klm. wielki triumf odniósł Skandynawowie, zajmując pierwszych dziewięć miejsc. Dziesiąte miejsce zajął Czech Barton. Pierwsze miejsce zajął Finlandczyk Saavinen w czasie 4 godz. 28 min.

Polscy hokeiści grają w Chicago

Lake Placid, 1 i lutego.

Polscy hokeiści natychmiast po ostatniej rozgrywce w olimpijskim turnieju hokejowym opuścili miasto igrzysk i udali się do Chicago. Dziś, w poniedziałek, Polacy grają pierwszy swój mecz

Jordan — Polonia 11:5.

Sensacyjny mecz bokserki w Warszawie.

Mecz bokserki, który odbył się w dniu wczorajszym w sali Coloseum w Warszawie zakończył się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Jordana w stosunku 11:5. Poszczególne wyniki, według kolejności wag osiągnięto następująco:

Urkiewicz (J) remisuje z Pasturczakiem (P), Zbierski, który walczył zamiast Kazimierskiego (P) zwyciężył na punkty Borensteina (J), Andersa bije na punkty Gossa (Pol), Birencweig (Jor) wygrywa na punkty z Pernakiem (Pol). Wysocki wygrywa z Krawczykiem (Pol), Garbarz wygrywa z Andym (Pol), Mizerski (P) zwycięża wysoko na punkty Stahla I (IKP) i Finn (J) zdobywa punkty walkowerem, wskutek braku przeciwnika. Sędziował p. Landeck z Łodzi.

Wspaniałe wyniki

narciarzy szwajcarskich.

W St. Moritz odbył się wczoraj mistrzostwo narciarskie okręgu Engadin. Skoki odbyły się na skoczni olimpijskiej przy czym zwycięzca konkursu Badrutti skokiem 70 metrów ustanowił nowy rekord skoczni.

W kombinacji zwyciężył Hauser notą 644,25 przed Badruttem.

W Gstaad wygrał Trojani konkurs skoków z notą 343.

W ostatnim dniu akademickich mistrzostw narciarskich Dellekarth (Innsbruck) wygrał konkurs skoków przed swoim rodakiem Salcherem.

Nadzwyczajne walne zebranie Bar Kochby

W niedzielę, dnia 21 lutego b. r. o godzinie 4 po poł., odbył się w lokalu towarzystwa nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku dziennym wybory uzupełniające do zarządu. Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

poolimpijski z cyklu projektowanych czterech spotkań. Mecz dzisiejszy odbędzie się w Chicago.

Zawody bobsleighowe

Lake Placid, 15 lutego.

W niedzielę rozpoczęły się zawody na bobslejach czteroosobowych. Jest to ostatnia konkurencja w III igrzyskach olimpijskich. W pierwszym zjeździe wyniki były następujące:

Stany Zjednoczone — kierowca Fiske, czas 1 m. 52 sek.,

Stany Zjednoczone — kierowca Homberger, czas 2 m. 1,7 sek.,

Niemcy — kierowca Kilian, czas 2 m. 3,11 sek.,

Szwajcaria — kierowca Capadruut, czas 2 m. 11,59 sek.

Wyniki są podane wg kolejności startu.

W drugim zjeździe wyniki następują (wyniki wg kolejności startu). Stany Zjednoczone (kierowca Homberger) 2 m. 1,09 sek., Rumunia (kierowca Pappara) czas 2 min. 14,32 s., Niemcy (kierowca Humm) 2 m. 11,72 s., Włochy (kierowca Rossi) 2 min. 06,62 sek., Szwajcaria (Papadruut) 2 min. 03,4 s., Stany Zjednoczone (Fiske) 1 min. 59,16 sek.

Zjazdy trzeci i czwarty odbędą się w poniedziałek. Do drugiego zjazdu prowadzi bob. Stanów Zjednoczonych z kierowcą Fiske.

AZS (Warszawa) — ŁKS 5:1

W niedzielę rozegrany został w Łodzi mecz hokejowy między drużynami AZS (Warszawa) i ŁKS.

Goście warszawscy wystąpili do gry z kilkoma rezerwowymi bez Kuleja i Makowskiego, zwyciężając gospodarzy w stosunku 5:1 (1:1, 0:0, 4:0).

W pierwszych dwóch tercjach drużyna ŁKS-u trzymała się bardzo dzielnie i opadła dopiero na siłach w trzeciej tercji. Bramki dla AZS-u zdobyli Werner i Plejewski po dwie oraz Kostrzyński jedna. Honorowy punkt dla ŁKS-u uzyskał Król. Sędziował p. Dreger.

Belgia-Holandia 3:2 (1:1)

W niedzielę rozegrany został w Brukseli mecz piłkarski Belgia — Holandia. Belgia uzyskała prowadzenie, lecz już w 8 minut później belgijski bramkarz musiał skapitulować przed strzałem Legendahla.

Po zmianie stron Holandia silnie atakowała i udało jej się nawet uzyskać prowadzenie przez van Nellen.

Belgijczyk Versyp jednak wyrównał znowu na 2:2 i tuż przed gwizdkiem końcowym słynny środek ataku Belgii Capelle silnym strzałem zapewnił swoim barwom ostateczne zwycięstwo w stosunku 3:2.

Sędziował dr. Bauwens (Holandia) doskonale.

Już w sobotę belgijczycy osiągnęli sukces, gdyż reprezentacja Brukseli wygrała z Amsterdamem pewnie 4:1 (2:0).

Włochy — Szwajcaria

o puchar d-ra Svehli

W Neapolu rozegrano wczoraj mecz piłkarski należący do konkurencji rozgrywek o puchar Dr. Svehli. Włosi zasilili swoje szeregi graczem południowej Ameryki. Szwajcarzy jednak byli w polu równorzędnym przeciwnikiem. Tylko dzięki słabszemu atakowi Szwajcaria przegrała 0:3 (0:2).

Znow rekord światowy amerykańina Spitza.

Amerikanin Georg Spitz, który tydzień temu poruszył świat sportowy wspaniałym wynikiem w skoku wwyż poprawił w niedzielę w hali swój wynik o 2,3 cm, osiągając tym razem 2,04,3 mtr. Wynik ten jest lepszy od oficjalnego rekordu światowego.

Walne zebranie Ł.O.Z.T.K.

Walne zebranie łódzkiego okręgowo-go Związku Kolarskiego po czterogodzinnych obradach wybrało następującego nowego zarząd: Prezes p. Artur Thiele (przez aklamację) wiceprezisi pp.: B. Pekalski (TZG), sekretarz p. St. Wierucki (ŁKS), pom. sekr. p. Gąsik (Resursy), skarbnik p. Krachulec (ŁKS), zastępca p. St. Pol (ŁTK), kapitanowie sportowi pp. J. Placek (Resursa) i W. Szymiski (Union), gospodarze pp.: Kwirran (Rek.) i Jaguś (RKS, Ruda Pab.), referent prasowy p. J. Szaniawski R. K. S. Zd. Wola), prócz tego do zarządu weszli pp. Stark (U.), Joss (ŁKS).

Zebranie żadnych ciekawych uchwał nie powzięło. Przewodniczył zebraniu p. Szaniawski.

Meyer zwycięża Seydla

W dniu wczorajszym w sali Helenowa odbyły się zawody bokserskie między klubami Unionu i Geyera, które przyniosły zwycięstwo pierwszym 8:6.

Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco: Linde (Union) wygrywa z Wojciechowskim przez poddanie się tegoż, Bicerl (U) wygrywa na punkty z Krumem (G) Frank (U) zdobywa punkty walkowerem wskutek niestwienia się przeciwnika, w podobny sposób zdobywa punkty zawodnik Geyera Gawin, Baranowski (U) przerywa do Lipca (G), i Majer odnosi sensacyjne zwycięstwo nad Seidlem z Unionu, Wurm (U) zwycięża w wadze półciężkiej Szklarka (G) przez poddanie się tego ostatniego. Sędziował w ringu p. Wolf.

Hokej w kraju.

W dniu wczorajszym odbyły się na terenie całego kraju następujące ważniejsze mecze hokejowe: W Warszawie Legia — Marymont 15:0, Warszawianka — Skra 2:1, (mecz o mistrzostwo), AZS (kombinowany z Adamowskim i Zebrowskim) — Polonia 1:0.

W Poznaniu: AZS (Pozn.) — Toruński Kl. Sp. 2:1, Warta — AZS. (Pozn.) 2:2.

Porażka hokeistów krakowskich.

W dniu wczorajszym drużyna hokejowa Cracovji bawiła w Opawie, gdzie uległa w meczu towarzyskim tamtejszej drużynie „Opawa” w stosunku 0:6.

Już tylko 2 dni dzieli Łódź od rozkosznej premiery p. t.:

„Precz z Miłością“

z niezapomnianą „Sekretarką osobistą“

Mary Glory

oraz najcudowniejszym piosenkarzem paryskim

Albertem Prejean

Francuska piosenka na ustach całego świata.

Prosimy zwracać uwagę na zespoły orkiestrowe w I-rzędnych lokalach Łodzi, które już odtwarzają cudowne szlagiery z powyższego filmu.



Ostatnia minuta.

Częściowa prohibicja w Finlandji została utrzymana.

Helsingfors, 15 lutego.
(Telegram własny).

(t) Nowa ustawa alkoholowa, która weszła w życie w ubiegłym tygodniu, wywołała niezadowolenie wśród szerokiej sfery.

Ustawa ta przewiduje szereg ograniczeń i nie znosi całkowicie prohibicji. W ciągu 171 dni w roku nie wolno sprzedawać trunków alkoholowych.

Napoje alkoholowe sprzedawane są tylko przed południem za okazaniem kartki, którą wydaje gmina.

Gminy jednak odmawiają wydawania kartek robotnikom oraz służbie domowej. Fabryki wyrabiające trunki alkoholowe nie mają prawa ogłaszać się w piśmie. Utworzona zostaje specjalna brygada kontrolerów, która będzie miała prawo w każdej chwili dokonywać rewizji w restauracjach oraz sklepach, zajmujących się sprzedażą alkoholu.

Norwegja zerwała

stosunki handlowe z Sowiecami

Oslo, 15 lutego.

(Telegram własny).

(t) Stosunki handlowe pomiędzy Sowiecami a Norwegją zostały całkowicie zerwane. Rząd sowiecki domagał się, aby przedstawicielstwo handlowe mogło czynić transakcje z prywatnymi instytucjami, pomijając monopol państwa. Norwegja jest jedynym państwem, które celem zwalczania dumpingu sowieckiego, stworzyło szereg monopolu importowych i eksportowych.

Ostre zarządzenia policji w Berlinie przeciwko starciom ulicznym

Berlin, 15 lutego.

(Telegram własny).

(t) W związku z ostatnimi starciami pomiędzy komunistami i hitlerowcami prezydent policji wystosował do rządów obu stron ostrzeżenie, iż w razie powtórzenia się awantur i starć ulicznych policja wystąpi z całą energją.

Dymisia ministra Strassburgera



Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, minister Strassburger, zgłosił przed kilku dniami dymisję.

Silne mrozy w Ameryce



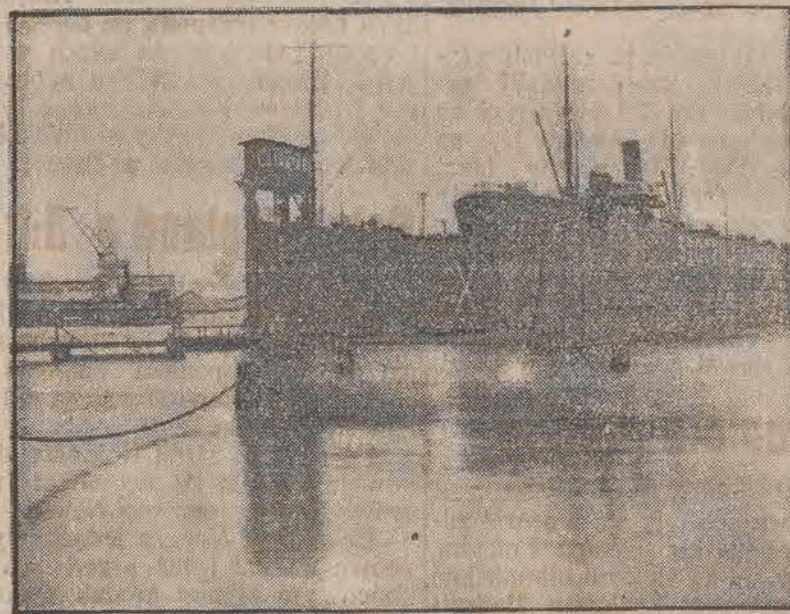
W Bostonie panują tak wielkie mrozy, że wszystkie statki w porcie pokryte zostały okowami lodowymi i śnieżnymi. Na zdjęciu widzimy jeden ze statków w porcie bostońskim.

Defilada gwardji angielskiej



Angielska gwardja królewska, codziennie przed opuszczeniem pałacu Buckingham, defiluje przed swym dowódcą. Defilada ta wygląda niezwykle malowniczo.

Dok pływający stoczni w Gdyni



Do niesłychanie szybkiego rozwoju portu w Gdyni przyczyniło się w bardzo wielkim stopniu wybudowanie stoczni, która dzięki solidności swej pracy i niskim cenom zyskała już sobie duży rozgłos zagranicą. To też ze stoczni gdyńskiej korzystają coraz częściej także okręty zagraniczne, zawijające do portu w Gdyni. Na zdjęciu naszym widzimy wielki pływający dok stoczni gdyńskiej, w którym nawet większe okręty mogą być naprawiane.

Zwycieczki w Łody Bólnocne



Niedawno powrócił z wyprawy w okolicy podbiegunowej szkuner amerykański, „Effe Morrisey”, który udał się tam celem odnalezienia śladów Amundsen. Szkuner ten, mimo skąpego wyekwipowania i podeszłego wieku, liczy bowiem już 56 lat, zdołał jednak dotrzeć do 79° szerokości północnej. W czasie swej wyprawy członkowie ekspedycji dokonali mnóstwa zdjęć, przede wszystkim z życia eskimosów. Na ilustracji widzimy młodą eskimoskę, obserwującą z nieufnością przyjazd szkunera.

Budowa kolei watykańskiej



Prace nad budową linii kolejowej w Watykanie zbliżają się ku końcowi. Na ilustracji u góry widzimy gmach dworca watykańskiego u dołu — wjazd do państwa papieskiego.

Nieście pomoc najbiedniejszym

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału; TARNÓW, ul. Św. Anny Nr 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro: dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr 4; ZAKOPANE, Krupówki dom p. W. Krzeptowski ego; GDYNIA ulica Sienkiewicza Nr. 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Piłska nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garniecka nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszynie i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN, Kalska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski; JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Lesznie i okolice: Cwiński, Leszno — Kiosk. Agentura na Gostyniu i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń — Leszczyńska 8. Oddział w Lublinie: ul. Kollataja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk, Zbyszowska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14, Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 159-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelnyak, Łódź, Piotrkowska 49.